



Największa **galeria online**
w Polsce

Nasi TOP Artyści >



SIŁA KOBIET. WYWIAD Z SYLWIĄ MUŻYŁO

17.01.2019

WYWIADY



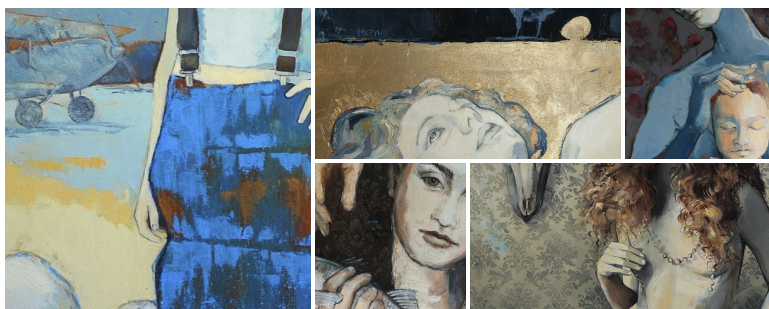
Sylwia Mużyło to współczesna artystka poruszająca się w ozdobnej stylistyce secesji. Za pomocą pędzla, przedstawia silne kobiety o niebagatelnej urodzie. Jej twórczość tworzona w duchu feministycznym, staje w kontrze do schematu tak bardzo obecnego w historii sztuki. Tym razem to kobieta jest autorką tajemniczych piękności.

Czy kobiety, które malujesz to współczesne bohaterki czy raczej historyczne emancypantki?

Malując moje bohaterki myślę raczej o teraźniejszości, o współczesnych kobietach, nawet jeśli stylistycznie wpisują się poniekąd w XIX czy XX wiek. Lubię tworzyć w duchu minionych epok, ale nigdy nie myślę o moim malarstwie jak o dokumencie z przeszłości.

Czy można powiedzieć, że portretowane kobiety to twoje muzy, które „kolekcjonujesz”?

Kobiety są moim natchnieniem i w pełni zgadzam się z takim stwierdzeniem. Muszę jednak przyznać, że w swojej sztuce koncentruję na człowieku w ogóle. Wiele czytam o psychologii czy socjologii, analizuję poznane teorie i przetwarzam je na obraz. Drugą kwestię stanowią kostiumy. Te moje kobiety to takie aktorki w wykreowanym teatrze.



Jaką rolę odgrywa w twoich pracach realizm przedstawień?

Realizm w moich pracach to środek wyrazu. Czuję się w nim najlepiej. Dla mnie realizm to bardzo szerokie pojęcie, w którym istnieje także przyzwolenie na działania

WARTO PRZECZYTAĆ



23.01.2019 / AKTUALNOŚCI,
CIEKAWOSTKI

Dzięki pracy Banksy'ego
powstanie nowe centrum
sztuki w Walii



22.01.2019 / AKTUALNOŚCI,
ŚWIAT: AUKCJE, ŚWIAT:
WYDARZENIA

Nowo odkryty rysunek
Rafała Santi na aukcji w
Sotheby's



18.01.2019 / GOŚCINIE U NAS

Swoboda interpretacji.
Malarstwo Krzysztofa Heksel



18.01.2019 / AKTUALNOŚCI,
MAGAZYN, POLSKA:
WYDARZENIA

Rzeźby Augusta Zamoyskiego
trafią do zbiorów Muzeum
Narodowego w Warszawie



17.01.2019 / WYWIADY

Siła kobiet. Wywiad z Sylwią
Mużyło



ekspresyjne, a nawet deformacje czy rozwiązania abstrakcyjne. Zawsze fascynowało mnie malarstwo „aktualizujące” dotychczasowy dorobek mistrzów. Mam swoich dwóch ulubionych malarzy i oznacza to częste przeglądanie ich prac i doświadczanie rozwiązań formalnych i emocjonalnych na nowo. Moim zdaniem inspiracje nie powinny być oczywiste, łatwe do odczytania.

Kim są twoi ulubieńcy?

Moi absolutni faworyci to Henri de Toulouse-Lautrec i Egon Schiele. Albumy z ich malarstwem na stałe goszczą w mojej pracowni.

Ukończyłaś wrocławskie ASP na kierunku architektura wnętrz. W jaki sposób doświadczenie projektowe wpłynęło na twoje postrzeganie rzeczywistości?

Przede wszystkim pozostało w głowie mnóstwo zasad którymi należy się kierować, ale też i świadomość, że można je łamać. Muszę przyznać, że była to świetna szkoła. Projektant sztuk użytkowych, czyli architekt wnętrz lub grafik, musi widzieć i wiedzieć więcej. Przewidzieć rzeczy zanim się wydarzą, co wiąże się z ogromną odpowiedzialnością. Jednym z ważniejszych projektów w mojej karierze było zaprojektowanie własnego domu. To właśnie doświadczenie utwierdziło mnie w przekonaniu, że preferuję bardziej artystyczne podejście do designu. Wspólnie z rodziną wprowadziliśmy się do pustego białego domu i można powiedzieć, że wspólnie projektujemy go odkąd postawiliśmy w nim pierwszy krok. Oznacza to otaczanie się rzeczami nie tylko użytecznymi, ale przede wszystkim takimi, z którymi łączy nas szczególna więź emocjonalna. Wyznajemy taką niepisaną zasadę, że każda rzecz która nam się podoba pasuje do naszego domu. Stąd stwierdzenie, że mój dom jest jednym wielkim eklektycznym projektem artystycznym.



Opowiedz coś więcej o historii powstania twojej galerii w Brukseli.

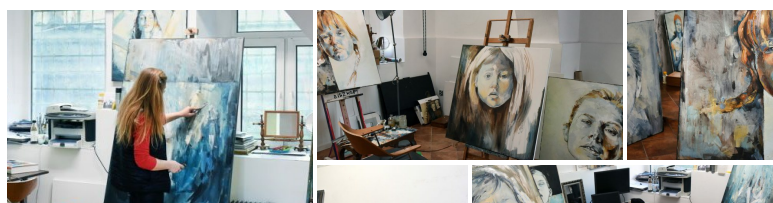
To jeszcze nie historia a działanie w procesie. Galeria tworzy się z pasji, ale i ciężkiej pracy wielu ludzi. Jest to przestrzeń starej winiarni w podziemiach The Ultimate Hallucination Restaurant, usytuowana w dawnym hotelu Cohn-Donnay, zaprojektowanym w stylu secesyjnym przez słynnego architekta Paula Hamesse. Współpracę zaproponowała mi polska rodzina, która ten obiekt przejęła i postanowiła go de facto uratować. Poznaliśmy się poprzez Internet. Realizowałam dla nich zlecenie na malarski projekt okładki płyty. Jack Andrew Waldhaus właściciel Cremogen Music, później również, śledził moją twórczość, aby następnie zaproponować mi szerszą współpracę. Obiekt wciąż jest jeszcze w trakcie renowacji. Niemniej jednak w Galerii już odbył się wernisaż oraz kilka spotkań wokół sztuki. Łączymy dobre jedzenie z dobrą sztuką.

Jak określiłabyś etap twórczy, w którym obecnie się znajdujesz?

Dynamiczny rozwój, poszukiwanie i samorealizacja. Nie chciałbym zbyt wcześnie systematyzować swoich działań, dlatego też nieustannie eksperymentuję; poszukuję swojej własnej szuflady, indywidualnej drogi, którą będę podążać. Chcę działać niezależnie i po swojemu.

Czy mimo to od czasu do czasu zmieniasz swój pogląd na sztukę?

Nigdy swoich poglądów na sztukę nie starałam się sformalizować. Dla mnie jest to proces wypływający z wieloletniej praktyki i słowa tutaj stają się bezradne. Nie jestem teoretykiem sztuki, a płótno to chyba jedyna płaszczyzna, nad którą potrafię zapanować.





Co znajdziemy w twojej autorskiej pracowni w Dzierżoniowie?

Chaos i bałagan, o którym właściwie zapomniałam powiedzieć na samym początku wywiadu. Można oczywiście spotkać mnie, poznać mój styl pracy w stylu "horror vacui". Obecnie wiele czasu poświęcam na dokumentację fotograficzną realizowanych projektów. Malowane przeze mnie „portrety” to najczęściej zamówienia, które trafiają następnie do prywatnych kolekcji. Odwiedzenie mojej pracowni daje możliwość przyjrzenia się tajemniczym portretowanym.

Zajmujesz się przede wszystkim portretowaniem?

Obecnie pracuję nad dwoma projektami. Jeden projekt jest faktycznie poświęcony portretom. To cykl osiemnastu prac z wizerunkami rzeczywistych osób. Metaforycznie nazywam go *Minutą*, na którą składa się 18 wdechów różnych ludzi. Drugi jest natomiast projektem fotograficznym. Dość sporo się działo w związku z działalnością Galerii w Brukseli i udziałem na międzynarodowych targach sztuki Art3f Brussels. Końcówkę roku poświęcę zatem na pracy przy postprodukcji sesji zdjęciowej wykonanej z udziałem Spot Models Management.



Sylwia Mużyło – rynekisztuka.pl

Sylwia Mużyło – artystka wizualna i malarka. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Autorka wystaw indywidualnych oraz uczestniczka wystaw zbiorowych. Laureatka konkursu Fundacji im. Tadeusza Kulisiewicza (1998), stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (1999). Jej prace znajdują się w kolekcjach prywatnych w Polsce i zagranicą. Tworzy figuratywne malarstwo w technice olejnej, monotypie oraz fotografię. Kobiety są główną inspiracją i tematem dla malarstwa Sylwi Mużyło. W jej malarstwie pojawiają się małe dziewczynki, kobiety matki, zaklinaczki hipnotyzujące spojrzeniem, kobiety łagodne, wśród draperii i ornamentów roślinnych, a także mityczne istoty, efemeryczne zjawy, dziewczyny z „męskimi” atrybutami, chłopczyce i wampy. Doskonała portrecistka. Prace artystki można oglądać w autorskiej galerii i pracowni w Dzierżoniowie (Polska). Od lipca 2018 r. we własnej galerii sztuki w Brukseli w podziemiach The Ultimate Hallucination.



Udostępnij: [f](#) [t](#) [G+](#) [@](#) [Lubię to! 20 tys.](#)

szukaj wpisów które mogą Cię jeszcze zainteresować:

Szukaj